



JAN WOJCIESZCZUK

ur. 1951; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Gdańsk, Lublin, PRL
Słowa kluczowe	„Solidarność”, Jan Bartczak, Stanisław Węglarz, Lech Wałęsa, Czesław Niezgoda, UMCS, stan wojenny, porozumienia sierpniowe

Okres zaangażowania w „Solidarność”

Kiedy w Gdańsku były strajki, byłem na urlopie. Po powrocie, bodajże na przełomie września i października, byłem w Komitecie Założycielskim Niezależnych Związków Zawodowych na UMCS-ie, a potem, praktycznie do stanu wojennego, czyli do 13 grudnia 1981 roku, członkiem komisji zakładowej. Oprócz tego byłem jednym ze społecznych radców prawnych komisji zakładowej „Solidarność”, zajmowałem się doradztwem prawnym.

W okresie karnawału „Solidarność” mieliśmy dużo pracy, bo pracownicy administracji i obsługi instytutów naukowych zorientowali się, że jest wiele nieprawidłowości. Masowo zgłaszali różne problemy, które społeczni radcy starali się rozwiązywać. Wydział Prawa, gdzie przewodniczyłem komisji wydziałowej „Solidarność”, był bardzo aktywny.

Nasza świadomość polityczna, jak i znajomość peerelowskiego systemu prawnego sprawiły, że były próby budowania sensownych pomysłów na przyszłość. Już w 1980 roku, zarówno w ramach komisji zakładowej, jak i potem, na wyższym poziomie w kręgu radców prawnych komisji krajowej i Lecha Wałęsy – powstawały pomysły, które były przedmiotem analiz i prac. Po powstaniu Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych NSZZ „Solidarność” pracowaliśmy nad zmianą ustawodawstwa w zakresie prawa karnego, prawa pracy i prawa związkowego. Pomysły te chcieliśmy zrealizować w ramach peerelowskiego systemu, bo nikt wtedy nie liczył się z tym, że będziemy mogli je wprowadzać na zasadzie pewnej suwerenności i swobody.

Od momentu powstania w Lublinie Międzyzakładowego Komitetu „Solidarność”, na zasadzie radcy prawnego, funkcjonowałem w gronie osób będących najbliższym przewodniczącym Czesława Niezgody/Jana Bartczaka. Mogę powiedzieć, że od momentu powrotu z urlopu do 13 grudnia moje życie się zmultiplikowało.

Pomiędzy podpisaniem porozumień sierpniowych a stanem wojennym byłem kilkanaście razy w Gdańsku, jeździłem z przewodniczącym Jankiem Bartczakiem i

ze Staszkiem Węglarzem. Ale byłem tak zaabsorbowany działalnością w regionie, że praktycznie to wykluczało możliwość energiczniejszego zaangażowania w inne sprawy. Pracowałem oczywiście w różnych zespołach, które formułowały jakieś projekty ustaw, które nie do końca zostały zamknięte jako projekty, ale to jest temat na inne opowiadanie.

Data i miejsce nagrania	2013-11-12, Warszawa
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Jakub Biesak
Redakcja	Janka Kowalska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"